

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

== Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 1 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 6. Tel. 198-65. Filije: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. == Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

Dziś we wtorek

„Król bawekniany“

Występ znakom. artysty Romana Żelazowskiego

Jutro w środę

„Orle“



HOTEL SAVOY — Krótka 6.

W sobotę, d. 24 stycznia 1914 roku odbędzie się



REDUTA „ŚMIECHU“



z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli i przedstawicielek miejscowej Cyganerii literacko-artystycznej.

Journal parlé (scena w red. kwi). Jak się fabrykuje „Śmiech“? Prolog. Ingres redaktora. Pipman reporterem. Antos Majcherek w redakcji Król bawekniany. Co kosztuje Łódź? Spowiedź dziewczycy. Potępienie Tango. Miłość na raty. Żywy Maksio Linder. Precz z ciekawością. Kłopoty redaktora. Nagrody Nobla. Skrzynka do listów. In vino veritas! **Dekoracja wykonana przez futurystów, konfiturystów, kubistów i konkubistów.**

Cena biletu wejścia 3 rb.

Ilość miejsc — ściśle ograniczona

Weźmie wcześniej zamawiać stoliki należy u Dyrektora Savoy'u.

Sala Koncertowa (Dzielna № 18)

Jeszcze jeden **KONCERT**

10-cio letniego **SKRZYPIA PEPY BARTONA,**

który wzbudził taki zachwyt w czasie sobotniego koncertu odbędzie się w nadchodzącą środę 21 b. m. z zupełnie nowym programem.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia“.

Inżynier

z kapitałem 10,000 rubli otrzyma zastępstwo specjalnej angielskiej marki Samochodów na całą Rosję.

Prócz tego inne zyskowne zastępstwa. Zyski pewne i świetna przyszłość. Oferty sub „Inżynier“ w administr. N. G. Ł., ul. Przejazd № 1.

Mieszkania na własność.

Kwestja mieszkaniowa to bodaj najbardziej „piekąca“ ze wszystkich, jakie ciąży nad grodem naszym.

Drożyna mieszkań w całej Europie daje się we znaki mieszkańcom wielkich miast; ale wszędzie widać starania, by złemu chociaż częściowo zaradzić.

U nas prawie nic się w tym zakresie nie robi, bo przecież ciągłych narzekań na dotkliwy stan rzeczy nie można brać w rachubę. Główną przyczyną tej beczynności był brak norm prawnych, w któreby ująć można kooperatywę mieszkaniową.

Bo doświadczenie, poczynione oddawna w całej Europie środko-

wej i zachodniej dowodzi, że najpoważniejszym środkiem w sprawie drożyzny mieszkań, jest kooperatywa. Wykazuje to w „Kurj. Warsz.“ p. Lud. Grendyszyński i przy sposobności daje szereg cennych uwag i wskazówek.

„Istota kooperatywy mieszkaniowej polega na zastąpieniu właściciela domu, kapitalisty lub przedsiębiorcy przez stowarzyszenie, które, wybudowawszy albo kupiwszy dom, oddaje w nim mieszkania wyłącznie swym członkom. I to oddaje nie na takich warunkach, na jakich wynajmują je właściciele kapitaliści, ale zgoła na innych.

Kontrakt najmu, spisany pomiędzy kooperatywą mieszkaniową a jej członkiem, brzmi zupełnie inaczej niż ten za jakim mieszkamy dotychczas.

W kontrakcie tym jest mianowicie warunek, nieznanym dotychczas u nas ani w kodeksie, ani w praktyce życiowej. Oto ten warunek: „Lokator może wypowiedzieć mieszkanie zawsze, właściciel zaś domu (t. j. kooperatywa) nie może akuratnemu lokatorowi nigdy wypowiedzieć mieszkania, ani też podnieść ceny komornego“.

Nie dość na tem. Jeżeli ceny mieszkań są wykalkulowane w ten sposób, że po zapłaceniu procentów od długów, podatków, kosztów re-

montu i administracji, pozostaje jeszcze w dochodzie jakaś reszta, (którą obecnie właściciel domu chowa do swej kieszeni), to ta reszta rozpisuje się jako dywidenda na wszystkich lokatorów danego domu. Będą więc oni mieli mieszkanie nie tylko stałe, dziedziczne, ale i coraz tańsze, aż przyjdzie chwila, że zamiast komornego będą opłacali od własnych mieszkań tylko odpowiednią część podatków i kosztów administracji“.

Z przytoczonych przez p. Grendyszyńskiego w tej sprawie informacji, dowiadujemy się, że Najwyższej zatwierdzona została ustawa „Warszawskiego Towarzystwa stałych mieszkań“, ta sama, na której zasadzie podjęto usiłowania utworzenia pod Warszawą pierwszego prawdziwego miasta-ogrodu warszawskiego Towarzystwa higienicznego.

Druga, zupełnie podobna ustawa na Warszawę i powiat warszawski została Najwyższej zatwierdzona przed kilku miesiącami, pod nazwą: „Warszawska kooperatywa mieszkaniowa“. Inicjatorowie tego stowarzyszenia zamierzają wkrótce zwołać zebranie organizacyjne.

Tym sposobem rozwiązano kwestję kooperatywy mieszkaniowej pod względem prawnym. Szeroki i szybki jej rozwój zależy teraz już tylko od energii organizacyjnej właścicieli stowarzyszeń i od dobrego zrozumienia własnego interesu przez szerszą koła mieszkańców naszego miasta.

Niewątpliwie rychło z przysięgą Warszawę pójdzie i nasze miasto.

List z Warszawy.

Teatr Nowoczesny. — Trio Pożniaka.

Jeśli kiedyś Hennequin powiedział, że miarą wartości dzieła literackiego jest stopień i zakres jego poczytności, to miał rację, maksymę tę bowiem znakomicie zastosować można zwłaszcza do sceny.

Nasza twórczość dramatyczna jest dziś uboga, jak nigdy. Dramat polski zaniedbał zupełnie tę gałąź produkcji. Poeta-dramaturg, komedjopisarz chadzący w aureoli wielkich niezaspokojonych tęsknot, zapominając, że troszczyćby się raczej należało o zaspokojenie codziennych życiowych potrzeb; dyrektorzy zaś teatrów złotem obsypaliby dziś człowieka, któryby im tej strawy na jeden sezon przygotował. Innymi słowy fabryczny przemysł teatralny, tak ongiś kwitnący, dziś podupadł.

Pozwalamy się zalewać importowi, jesteśmy leniwi. Są u nas jednak siły komedjopisarskie, które ani na chwilę nie ustają w pracy. Zwłaszcza, o ile raz zdobędą powodzenie na tem polu, piszą wciąż nowe sztuki. P. Wł. Jastrzębiec-Zalewski z tej wskazówki skorzystał i próbuje swych sił w farsie. Na obecnych prymiejach scenicznych jego najwięcej szczęścia mają wesole epizody sztuki i one to ratują „prestige“ „kinomanji“ inaczej zw. „Maks-Lindermanji“ — obecnie wystawionej farsy w teatrze Nowoczesnym. Przywoławszy na pomoc wrodzony temperament, humor i znajomość sceny, zabrał się Zalewski do napisania swej farsy. Przytem dał coś oryginalnego, bowiem napisał satyrę na kinematografię.

Wprowadził do sanatorium cały szereg zabawnych typów — kinomanjaków: melancholików, sent, mentalnych wesołków i tragiczków, przesuwających się przed oczyma naszymi, jak w kinematografie. Dwaj lekarze owego sanatorium: Kąsowicz i Nalepa postanawiają wyleczyć z owego szaleńczego kinematograficznego tych panów, którym pokazują aż do znudzenia w t. zw. sali operacyjnej czyli filmowej najrozmaitsze obrazy na ekranie. Metoda ich antykinowa osiągnęła już znaczne rezultaty, a kierownik Kąsowicz tryumfuje.

Zalewski napisał jednak swą farsę, jak widać w pośpiechu, postaci bowiem są lekko naszkicowane, raczej zamiast ludzi mamy fotografie, nie pozbawione jednak pewnego za-

barwienia charakterystycznego. Całemu temu środowisku udaje się rozniecić na scenie, b. dużo życia, humoru i werwy. Vis comica nie spoczywa bynajmniej w kształtowaniu nowych ludzi, ani w tworzeniu dialogu, a jednak publiczność bawi się dobrze i oklaskuje aktorów, którzy grają doskonale.

O panach: Brokowskim i Prosznowskim (tym razem czuł się doskonale w odpowiedniej dlań roli) trzeba wspomnieć najpierw bo winniśmy im głęboką wdzięczność wszyscy: teatr, autor i publiczność za doskonałe uchwycenie Kasowicza i służącego Walentego. Na miarę innych artystów sztukę skrojono, więc rolę każdemu dobrze powierzono (Dowmunt, Brucz, Orsza, Dobrowolski, Dąbrowska).

Jednoaktowa operetka „Wróg muzyki” R. Genee’go jest bardzo miłym i wdzięcznym obrazkiem scenicznym, doskonale zlokalizowanym, przez dowcipnego i ciętego, jak wiadą, literata. Aluzje pod adresem gospodarki kolejowej, właściciela mieszkań letnich w Konstancinie, etc., oraz sceny dość dowcipne i żywe, ilustruje lekka muzyka, przeplatana owym typowym sentymentem niemieckim, jaki cechuje również Ryszarda Genee’go, Niemca, choć noszącego nazwisko o brzmieniu francuskim. Odśpiewano operetkę bez zarzutu. Zwłaszcza wyróżnił się wyborny bas Walter w roli Cegielnickiego; głosowo dobrze spisali się też pani Rinas-Lieder jako Ida i p. Romaniszyn w roli kompozytora.

Prawdziwą ozdobą wieczoru premierowego były pieśni ludowe „Kajawianki” w układzie muzycznym L. Rogowskiego i w niezwykle pięknie i trafnie ujętej inscenizacji M. Dieustla, a artystycznie odśpiewane przez p. Poraj-Cieślowską, Jarosz, Rydzewskiego i Janotę.

Na zakończenie wspomnieć należy o wytwornej i pięknej sali muzycznej „Herman i Grosman”, w której odbywają się często wieczory muzyki kameralnej. P. Grosman, który ma na celu wzbudzenie wśród licznych i fer społecznych naszego miasta zamiłowanie do muzyki poważniejszej, postanowił dać cały szereg koncertów, któreby zapoznały nas z najnowszymi utworami największych muzyków naszych i obcych w interpretacji wybitnych sił artystycznych.

Zasłużonem też powodzeniem cieszyły się 3 koncerty tria znakomitego pianisty polskiego Bronisława Poźniaka z Berlina z udziałem Bassermana (skrzypce) i Beyera (wiolonczela) mającego ustaloną sławę europejską. Doskonała ta trójka artystyczna może zaspokoić najwybredniejsze wymagania aproważniejszych zwawców muzyki.

Na program złożony się trzy tria: Arenskiego, Brahmsa i piękna nastrojowa oraz pełna poezji rapsodia L. Różyckiego—doskonale odegrane przez trio Poźniaka, które posiada jak widać, świetne ku temu środki techniczne oraz znakomite zrozumienie artystycznej i psychicznej treści kompozycji.

Mieczysław Lipowski.

Ze świata.

Miljoner żebrakiem.

Dziwne życie podwójne prowadził w Nowym Jorku znany milioner Duddy Jardine. W jednym ze szpitali nowojorskich zmarł przywieziony tam przed kilku dniami żebrak, nazwiskiem William Smith. Wśród papierów jego znaleziono testament milionera Jardine, w którym tenże rozporządza majątkiem swym w wysokości miliona dolarów.

Policja stwierdziła tożsamość żebraka ze znanym milionerem. Co go spowodowało do tak osobliwego życia podwójnego, nie wiadomo.

Jardine od kilku lat już żebrał po ulicach Nowego Jorku, mieszał w nędznej izdebce, za którą płacił dolara tygodniowo, był jako żebrak żonaty i miał dwoje dzieci. Żona jego pojęcia nie miała, że mąż jej żebrak jest zarazem milionerem.

Z Cesarstwa.

+ Więzień naczelnikiem więzienia.

Zarząd obwodu terskiego mianował radcę honorowego Merkułowa naczelnikiem więzienia w Georgiewsku, o czem wydrukowano w miejscowej gazecie urzędowej.

Gdy jednak zarząd obwodu terskiego zechciał odesłać Merkułowi nominację, to okazało się, że w chwili obecnej znajduje się on właśnie w tem samym więzieniu, którego został naczelnikiem.

Merkułow skazany na 2 miesiące więzienia przez sędziego pokroju za pobicie, został przeniesiony dla odbytej reszty kary do Piatyhorska.

Z Litwy i Rusi.

□ Sprawa Wiery Czeberiak. Sprawa głośna Wiery Czeberiakowej, oskarżonej o przechowywanie rzeczy kradzionych, rozpoznawana będzie w kijowskim sądzie okręgowym 16 stycznia.

W charakterze obrońcy z urzędu sąd wyznał dla Czeberiakowej adw. przys. Nemettięgo.

□ Sprawa Szulgina. Na żądanie prokuratora kijowskiego sądu okręgowego powołani zostali w charakterze świadków w sprawie redaktora „Kijewlanina” W. Szulgina postowie do Dumy państwowej Maklakow i Zamystowski oraz b. prokurator kijowskiej izby sądowej senator G. Caapluski.

Jak wiadomo, o powołanie powyższych osób w charakterze świadków prosił uprzednio oskarżony Szulgin, przyczem sąd okręgowy odmówił jego prośbie.

Z Królestwa.

§ Zgon dyrektora teatru. W sobotę zmarł w Kaliszu dyrektor teatru miejscowego, ś. p. Henryk Klimontowicz, w sile wieku, bo w 40 roku życia.

Zmarły z zamiłowaniem służył ojczystej sztuce dramatycznej i pozostał po sobie szereg żal wśród braci artystycznej, dla której był zawsze życzliwym przyjacielem.

S. p. dyr. Klimontowicz osierocił żonę, artystkę znaną pod jej panińskiem nazwiskiem Michnowskiej, oraz dwoje dzieci.

§ Premiera na prowincji. W teatrze sosnowickim odegrana została po raz pierwszy na scenie polskiej sztuka w 4 aktach p. Antoniny Sokolicz p. t. „W światku komedii i farszu”, oparta na tle stosunków teatralnych zakulisowych. Komedją zyskała uznanie prasy sosnowickiej i przyjęta została przez publiczność bardzo życzliwie.

§ Za podburzanie do bezrobocia. Za podburzanie do bezrobocia skazano administracyjnie na 3 miesiące aresztu robotników z fabryki Motte’ów w Częstochowie: Pawła Kostę, Ludwika Sapotę, Pawła Cieślaka i Stefana Kucia.

§ Budżet m. Będzina. (c) Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził budżet m. Będzina na r. b. Budżet przewiduje w dochodach i wydatkach 70,596 rb. 49 kop.

Z Warszawy.

(:) Sprzedaż hotelu. Od paru dni kolportowana jest po Warszawie wiadomość, jakoby dokonana została sprzedaż hotelu „Polonia”. Według kursującej pogłoski, nabywcą tego hotelu ma być konsorcjum kapitalistów łódzkich, którzy hotel mieli nabyć za sumę 800,000 rb.

Pogłoska ta jak donosi „Kur. Poranny”, nie jest ścisłą, gdyż dotychczas do ostatecznego podpisania aktu kupna i sprzedaży, jeszcze nie doszło.

Właściciele hotelu, istotnie nawiązali pertraktację z przedstawicielem kapitalistów łódzkich. Pertraktacje te obecnie są w fazie t. zw. punktacji i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości zakończą się sprzedażą hotelu.

Z sali odczytowej.

Sala Tow. krz. ośw. przedstawiała w ubiegłą sobotę niezwykły widok. Atrakcją wieczoru był temat, obrany przez zaszczytnie znanego prelegenta, ulubieńca publiczności, mecenasa Eug. Sokolowskiego, zaproszonego tym razem przez Tow. abstyn. „Przyszłość”. Pod pozornie krotkochwilnym tytułem „Pię Kuba do Jakuba”... prelegent, z właściwą sobie swadą, erudycją, głębią myśli i gorącym słowem obywatela-patrioty, rozwinął przed słuchaczami dzieje alkoholizmu od czasów zamierzchłych, gdy był plagą wyłącznie klasy

uprzywilejowanej, aż do doby obecnej, w której rak alkoholizmu toczy także organizm szerokich mas—proletariatu, wykazującą zgubność wysokości pod względem fizjologicznym, patologicznym, ekonomicznym, obyczajowym, politycznym, społecznym, narodowym i rodzinnym.

Z naprężoną uwagą 500-ne audytorium słuchało 3 godzinny wykład, punktem wyjścia którego, było wezwanie do zwalczania alkoholizmu, nie półśrodkami, lecz radykalną bronią—abstynencją. „Nie uznajemy półcnoty—wołał w ferworze mówca—pociągamy półdziewicę, tolerujemy też półpijanstwa, czyli t. zw. umiarkowanego używania trunków; z alkoholem tak samo jak z etyką wszelkie kompromisy prowadzić muszą na bezdroża”.

Pożądane wrażenie wywarła apostrofa do kobiet, młodzieży i robotników; tych ostatnich przekonywał mówca, że „nie nędza rodzi pijanstwo, lecz naodwrot—pijanstwo stwarza nędzę”; nie mniejsze wrażenie wywarło też „zdemaskowanie się” p. Sokolowskiego, który na zakończeniu odczytu przedstawił się zebrany jako zdecydowany abstynent „bez zastrzeżeń”, głoszącego zasady, które sam w życiu praktykuje.

To wyznanie wiary, będące i dla mnie miłą niespodzianką wyjaśniło obecnym nadzwyczajny zapal z jakim prelegent traktował omówiony temat i szczerą ochotę z jaką się stawił na katedrę na pierwsze wezwanie Braci Ideowej.

Nie trudząc się na minimalne chociażby streszczenie odczytu, jako na zadanie przestające siły mego śłabego pióra, wyrażam w tym miejscu hołd i szczerzy dank czeigodnemu wyznawcy jednych idei za uczłą duchową którą nas uraczył i proszę Go o przyjęcie mych skromnych słów narówni z frentycznymi oklaskami, któremi pół tysiąca słuchaczy darzyło zawsze pożądanego prelegenta propagatora w podziękę za świetnie zurokiem prostoty i prawdy wygłoszony odczyt. WŁ. S—k.

Kalendarzyk.

Dziś Fabjana, Sebastjana
Jutro Anieliszka
Imiona siołańskie dziś Sebastian
Jutro Jarosława

Wschód słońca	o g. 8 m	2
Zachód	4	20
Długość dnia	8	18

Teatr Polski. Dziś we wtorek „Król bawelniany” Jutro w środę „Orle” występy znakom. artysty R. Żelazowskiego.

Teatr warsz. Minjature. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.

Cyrk Fekadans. Targowy Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

CONAN DOYLE.

Śmierć sławnego detektywa.

Dorożka ruszyła.

Louer-Burgt-strit okazała się piękną, wspaniałą zabudowaną ulicą pomiędzy Potting Hill, a Kempington. W potężnych rzeźbionych drzwiach numeru 13-go, do którego podjechałem, była jakaś wielka powaga.

Przy różowaniu światelku elektrycznej lampy stanął przedemną solidny szwajcar.

— Tak, mister Watson, tu mieszka Coulverton Smith. Dobrze, sir, odniosę ten bilet.

Moje skromne nazwisko i tytuł najwidoczniej nie wywarły na plantatorze najmniejszego wrażenia, gdyż przez współotwarte drzwi dosłyszałem ostre, silny głos.

— Któż to taki? Czego chce? Ileż razy ci powtarzałem, aby mi podczas zajęć nie przeszkadzało?

Nastąpiły miękkie wyjaśnienia szwajcara.

— Nie, nie chcę go widzieć. Nie mogę pozwolić, aby moją pracę w ten sposób przerywano. Niema mnie w domu. Powiedz mu tak. Jeżeli ma bardzo ważny

interes, niech przyjdzie jutro rano.

Znowu cichy szepet szwajcara.

— Dobrze, już dobrze. Powiedz mu, aby przyszedł jutro, jeśli chce, może nie przychodzić weale. Przeszkadzać mi nie wolno.

Pomyślałem o Holmesie, który tak męczył się na śmiertelnym łożu, a który może w tej chwili leży, za ile minut przybędzie ratunek... Nie było czasu na ceremonje. Zanim uprzejmy szwajcar zdążył powtórzyć mi odpowiedź,—jednym skokiem byłem przy drzwiach, pchnąłem je i znalazłem się w pokoju.

Z gniewnym okrzykiem powstał od kominka mister Smith. Ujrzałem szeroka, pożytkłą twarz, pomarszczoną, błyszczącą, z obwisłym podwójnym podbródkiem; dwoje szarych złych oczu z groźbą spojrzęło na mnie z pod kraczastych rudych brwi. Na różowej łysinie kokieterijnie sterczała aksamitna jarmułka.

Głowę miał ogromną, ale ciało słabe; wątkę, pochylone, jakby za młodu był rachitykiem.

— Co to jest?—wrzasnął. — Jak pan śmiał tu wejść? Czyż nie mówiłem, aby pan przyszedł jutro?

— Żaluję bardzo, ale sprawa nie cierpi zwłoki. Mister Szerlok Holmes...

Nazwisko nieszcześliwego przyjaciela mego wywarło na plantatorze oszołamiające wrażenie. Gniew zniknął z jego twarzy, na której teraz malowała się uwaga.

— Pan przybył z polecenia Holmesa?

— Tylko co wyszedłem z jego mieszkania.

— Co się z nim dzieje?

— Jest śmiertelnie chory, dlatego też przybyłem tutaj.

Starzec wskazał mi krzesło i sam spoczął w fotelu. Gdy siadał, w lustrze nad kominkiem mignęło odbicie jego twarzy i przysięgłbym, że w tej chwili przemknął po niej złośliwy uśmiech jakiegoś wstrętnego zadowolenia.

— Bardzo mi przykro—rzekł. — Znamość moja z mister Holmesem była zawartą wyłącznie na tle interesu, ale zawsze cenilem jego charakter i zdolności. On jest amatorem-znawcą przestępstw, a ja—chorob. On bada zbrodniarzy, a ja—mikroby. Oto moje więzienia,—ciągnął, wskazując suchą, żylastą ręką na szeregi epruwetek, stojących na stole. — W tych oto żelatynowych kulturach zawierają się obecnie najzjadliwsi wrogowie życia.

— Właśnie, w związku z pańską specjalnością chciał widzieć się z panem Holmesem. On sam bardzo ceni pana i sądzi, że w całym Londynie pan jest jedynym człowiekiem, który może mu pomóc.

Smith drgnął, aż aksamitna jarmułka zsunęła mu się z głowy.

— Dlaczego?—spytał żywo.—Dlaczego mister Holmes sądzi, że ja właśnie mogę mu pomóc?

— Dlatego, że pan zna choroby wschodu.

— A skąd on wie, że jego choroba należy do kategorii tych właśnie chorób?

— Pracował pewien czas wśród majtków chińskich, w dokach okrętowych.

Mister Coulverton Smith uśmiechnął się przyjemnie i podniósł spelzłą jarmułka.

— Ot, co jest,—rzekł.—Sądzę, że

sprawa nie jest jeszcze tak poważną, jak się panu zdaje. Jak dawno choruje?

— Od trzech dni.

— Czy gorączkuje?

— Od czasu do czasu—tak.

— Hm... hm... To już rzecz poważna. Byłoby zwierzęcością nie próbować mu pomóc. Chociaż nie zwykłem przerywać swych zajęć, jednakże jest to wypadek tak wielkiej wagi, że niezwłocznie udam się z panem.

Przypomniałem sobie rozporządzenie Holmesa.

— Niestety, mam jeszcze jedno polecenie do załatwienia,—rzekłem.

— Dobrze, w takim razie pojedę sam. Adres nam zanotowany. Może pan liczyć że za pół godziny będę na miejscu.

Z przestraczem wszedłem do pokoju Holmesa, zdawało mi się bowiem, że najgorsze mogło go spotkać podczas mojej nieobecności. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu znalazłem go w daleko lepszym stanie. Coprawda, wyglądał tak samo, ale parokrotną febrę minął i głos stał się silnym, jak zwykle.

— No, Watsonie, widziałeś się z nim.

— Tak. Zaraz tu przybędzie.

— Cudownie, Watsonie, cudownie! Jesteś najlepszym ze wszystkich posłańców świata.

Miał zamiar wrócić razem ze mną.

— O, byłoby to bardzo niewygodnym dla nas. To byłoby niemożliwym. Czy pytał, co pomogło mi określić chorobę?

Powiedziałem mu o chińczykach z doków.

(d. c. n.)

Z sąsiedztwa.

× **Nowe Tow. pożyczkowo-oszczędne.** (c) Zalegalizowane zostały Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe we wsiach Rusiecko i w pow. łaskim.

× **Jarmark.** (c) Jutro w Zgierzu przypada wolny jarmark na inwentarz i różne towary.

× **W sprawie powiększenia elektrowni zgierskiej.** (c) Wczoraj o godz. 5 i pół wiecz., w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, przy udziale 22 akcjonariuszów, reprezentujących 2811 akcji odbyło się nadzwyczajne ogólne zbranie akcjonariuszów Tow. akc. elektrowni zgierskiej. Obradom przewodniczył adwokat Lachmanowicz, asesorami byli inżynier Golec i fabrykant Eiger. Zebranie to zwołane zostało głównie w celu uchwalenia projektu powiększenia przedsiębiorstwa.

Zebrani, po wysłuchaniu przemówienia dyr. Blithena, który uzasadniał potrzebę rozszerzenia elektrowni i powiększenia w tym celu kapitału zakładowego Towarzystwa do 1,000,000 rb. projekt powiększenia przedsiębiorstwa jednogłośnie uchwalili i upoważnili zarząd do poczynienia starań u władz o sankcję projektu i pozwolenie na wypuszczenie nowych akcji na sumę 500,000 rb.

W myśl uchwałonego projektu, Towarzystwo, po wypuszczeniu nowych akcji, spłaci przedewszystkiem ciążące na przedsiębiorstwie zobowiązania, mianowicie: firmie „A. E. G.” rb. 72,000 i augsburskiej fabryce maszyn rb. 160,000, poezem przystąpi do robót budowlanych. A ponieważ koszty nowych budynków i sprowadzenia nowych maszyn wyniesie 395,000 rb., ze sprzedaży akcji zaś po opłaceniu długów pozostanie tylko 268,000 rb., przeto Towarzystwo sumę tę uzupełni funduszami ze źródeł przedsiębiorstwa i 6% pożyczką.

W zakończeniu obrad powrócono znowu do sprawy strat, jakie Towarzystwo poniosło na przedsiębiorstwie za czasów dyrekcji Fryca Swatka. W myśl uchwały akcjonariuszów, jaka w tej sprawie zapadła na poprzednim zebraniu sumę 30,476 rb., rozstrwonią przez b. dyrektora Fryca Swatka oraz 16,424 rb. wydatkowane samowolnie przez b. zarząd na starania o koncesję na budowę kolejki do Ozorkowa, musi pokryć całkowicie b. zarząd w osobach pp. W. Bukleya, Pawła Sahne i Ferdynanda Swatka.

Na mocy tej uchwały w d. 2 grudnia r. z. obecny zarząd wezwał ich rejentalnie do uiszczenia wspomnianych sum w ciągu dwóch tygodni, na co ci odpowiedzieli odmownie.

Wobec tego, wczoraj upoważniono zarząd do wyegzekwowania sum powyższych w drodze sądowej.

(a) × **Strajk w Zdunskiej Woli.** W Zdunskiej Woli właściciele tkalni pluszowych wyrobów, po wzajemnym porozumieniu pomiędzy sobą, przed dwoma tygodniami uprzedzili tkaczy, pracujących w ich fabrykach, że obniżają płacę zarobkową o 3 kop. od arszyna towaru.

Robotnicy, ze względu na ciężkie warunki bytu, zwłaszcza obecnie w porze zimowej, na obniżkę się nie zgodzili i po 2 tygodniach porzucili pracę. Dziś nie stanęło do pracy około 200 osób.

Tadeusz Bok.

Przed laty.

Nowela.

(Na tle zdarzeń z 1805 roku).

Siedziała starościna przy ciepłym kominku i dumiała. Szara, cicha godzina... A w przyległym pokoju, w jadalni, krząta się czeladź i wigilijną wieczerzę szykuje.

Wigilja.
W zaciśniętym kątku przy kominku siedzi starościna i дума. Niestara jeszcze ale włos jej posrebrzał i czoło gdzieś zmarszczkami pokryte. Narzutkę ciepłą ma na ramionach, stołeczek pod nogami, siedzi na niskim, wyścielanym fotelu. Siedzi i дума...

Szara, cicha godzina. O takiej godzinie plejady promiennych duchów schodzą z wysokości i jasne marzenia przesuują obrazami przed oczyma zadumanemi.

Ponuro i smutnie na podwórku dworskim. Śnieg sypie powoli wielkimi białymi puchami i w sennych marzeniach obejmuje ziemię. Cicho, cichutko padają jasne płachty śniegu — głośno cyka zegar staroświecki... „Tik-tak, tik-tak” pukają godziny ciche, jednostajne, niezmiennie...

Duma starościna, oparłszy gładko zaczesaną głowę o poręcz fotelu, wpatrzywszy się w jasny blask kominkowego światła. Wigilja dzisiaj... Jeszcze pół godziny, a ukaże się gwiazda.

Otwierają się drzwi cichego pokoju i staje w nich wysoki, barczysty młodzieniec lat może dziesiętnastu, w krótkim półkoszuku i wysokich butach. Strzepuje za drzwiami ubranie ze śniegu i wchodzi do izby.

W milczeniu siada u stóp starościny pochylonej i patrzy w jej chudą, mizerną twarz...

A zegar staroświecki cyka głośno na kominku... „Tik-tak, tik-tak” pukają godziny ciche, jednostajne, niezmiennie.

Porusza się w fotelu starościna i rzecze:

— Czy wiesz, Józefie, będzie dzisiaj Stefan z nami... przyjedzie... —

— Bodajby jeno mógł... — szepcze młodzian.

— Przyjedzie, zobaczysz, toć pisał przed miesiącem... — I drżącą ręką podaje synowi niewielki zwitek papieru.

Przysuwa się młodzian bliżej kominkowego światła i czyta:

„Najmiłościwsza, najukochańsza Pani matko! Padam Ci do nóg i kolana Twe Makozynie sciskam. Czy Maryla pamięta jeszcze o mnie i o ślubach naszych czy pamięta? Nieraz, w ciemnym nocnym obozowisku widzę Jej jasną, anielską twarz przed sobą i w wyobraźni ręce Jej całuję... Zastękniałem się tu do Was, to też czekajcie mnie z wigilją — przyjadę...”

— Widzisz — przerywa starościna czytanie — przyjedzie...

Syn czyta dalej.

„Nie mogłem do Was pierwej, Ukochani Moi, przyjechać, boć i przejazd przez kordon był trudniejszy i my tu teraz nie próżnujemy! Najmiłościwszy Cesarz Bonaparte po nowo wiedze nas wawrzył... Kłaniam się Tobie do nóg, Pani Matko Kochana, sciskam Józefa serdecznie, a Marylę ucałuję odemnie! Czekajcie mnie z wigilją. Wasz Stefan...”

Urwało się czytanie.

— Biedna Mary! — wyrywa się z ust starościny — Biedna sierota! —

— Tęskni, boć narzeczony! — uśmiecha się Józef.

— Sierota biedna bez rodziców... nie dzwono mi, że czeka Stefana. Toć hańby jej nie przynosi, waleząc tam... na polu chwały.

— Ani nam, pani matko... —

Cicha, szara godzina... Na kominku zegar staroświecki głośno cyka. „Tik-tak, tik-tak” pukają godziny ciche, jednostajne niezmiennie...

— Nie dla mnie takie życie! — wybucha naraz młodzieniec. Pani matko, pozwólcież mi już wreszcie na te walki! Toć patrzcie, Stefan walczy, zdobywa sławę, a ja doma siedzę i siedzę! Moje miejsce jest tam! z orłami! —

— Twoje miejsce jest tutaj, ze starą matką wdową... — szepcze starościna i patrzy w jasne oczy syna.

— Nie, pani matko! Tam mi pora! Tam woła mnie ojczyzna! Cesarz nam ją odda; musimy mu jeno naszej waleczności dowieść! Toć patrzcie, wszyscy młodzi od nas idą... —

Cicha, szara godzina... Samotnie i ponuro na podwórku dworskim, śnieg pada wielkimi puchami i w ciepłe objęcia bierze białą ziemię.

— Dość poniewierki jednego — szepcze starościna powoli i marszczy surowo twarz — dość dość! —

Zrywa się młodzian.

— Toć to nie poniewierka! To chwala na wieki! Pomyśl, pani matko, — pod Napoleonem walczyć! —

Za ścianą w przyległym pokoju krzątają się. Szykują wigilijną wieczerzę. Wstaje starościna z przed ciepłego kominka i do okna niskiego podchodzi...

— Już i gwiazda na niebie — mówi smutno, patrząc do góry.

A z za ściany dochodzą głosy krzątającej się czeladki:

„Bóg się rodzi, Moc truchleje...”

— Bóg się rodził — szepcze starościna i znakiem krzyża błogosławi drogę, którą przyjedzie Stefan... — Bóg się rodził — żegna się sama.

— Niema jakos Stefana jeszcze — mówi Józef i wraz z matką wchodzi do jadalni.

W tej chwili nikogo tutaj niema z czeladzi.

Pod oknem siedzi dziewczę i wyciekając na trakt spogląda. Kruźce warkocze zwieszają się jej z tyłu głowy, czoło zadumane pochyla naprzód i patrzy. Na widok wchodzącej starościny żywo podnosi się z miejsca.

— Niema Stefana... — i jasne oczy napętlają się łzami. d. c. n.

KRONIKA.

Ankieta ministerjum handlu i przemysłu.

(a) Łódzka inspekcja fabryczna otrzymała od ministerjum handlu i przemysłu ankietę w sprawie wprowadzenia w życie fabrycznych kas chorych.

Ankieta ma zadanie wyjaśnić, jakiego rodzaju trudności inspekcja napotyka przy zakładaniu kas.

Stosownie do wyniku ankiety zamierzony jest projekt zmian w ustawie o kasach chorych.

Komisarze policyjni jako komornicy. Senat wyjaśnił, że komisarze policyjni, o ile spełniają w danej chwili obowiązki komorników, mają prawo, udając się na miejsce celom dokonania zajęcia, wchodzić do zamkniętego mieszkania bez wyjedynwania szczególnych upoważnień; wyrażono również, iż komisarzom przysługuje prawo otwierania przy pomocy ślusarzy wszelkich zamków, o ile to jest potrzebne dla dokonania zajęcia.

Ze zjazdu nauczycielskiego.

(a) Ze zjazdu pod gościnnym słońcem Ludowej w P. trsburgu powrócili do Łodzi pedagodzy T. Moński i Nirenberg, oraz dyrektor szkoły rzemieślniczej „Talmud-Tory”, p. A. Szwajcer, który prócz powyższego zjazdu przyswował udział w zjeździe nauczycielskim w sprawie pedagogiki doświadczalnej.

Ze szkół.

(a) Przy rzemieślniczej szkole „Talmud-Tora” z początkiem roku szkolnego otwarte zostaną trzy nowe klasy równoległe dla 150 uczniów. Potrzebne na ten cel fundusze zebrane zostały przez p. Edwarda Heimana.

Reduta „Śmiechu”.

Rodzaj zabawy, zupełnie w Łodzi nieznan, przygotowali na nadchodzącą sobotę w salonach hotelu „Savoy” malarze literaci i artyści, zgromadzeni pod wesołym sztandarem redakcji „Śmiechu”.

W dniu tym sale „Savoy” zamienią się w wystawę barwnych aktualno-lokalnych karykatur, na tle których z estrady odczytany odpiewany, odtańczony i momentalnie w oczach publiczności zilustrowany zostanie bieżący (trzeci) numer sympatycznego tygodnika, w Łodzi tak już popularnego i wspaniałego.

Prócz sztabu współpracowników red. krytycznej w tej niezwykłej zabawie artystycznej weźmie udział szereg gwiazd społecznych i estradowych z konstelacją trzech pięknych „gwiazd” na czele. Żywy, autentyczny Majcherek będzie czynił honory domu, przemawiając w charakterystycznej gwarze bałuckiej.

Mając na względzie nawiązanie bliskiego kontaktu z publicznością i wytworzenie nastroju niewymuszonej wesołości organizatorowie wieczoru ograniczyli ściśle liczbę mejsz.

Zwolnienicy wykwińskiego humoru i atmosfery artystycznej winni wobec tego zwrócić uwagę na bilety i zarezerwować sobie stoliki.

Zamówienia przyjmuje zarząd hotelu „Savoy”.

Przyjazd inspektora fabrycznego.

(a) Przybył do Łodzi inspektor fabryczny powiatu łódzkiego, Pajkta, i zamieszkał przy ulicy Staro-Zarzewskiej Nr. 49. W tych dniach obejmie on swe czynności służbowe.

„Vade mecum”.

Ważną lukę w zakresie służby informacyjnej wypełnia nowe, w sposób amerykański obmyślane wydawnictwo A. Bukatego w Warszawie. Przed nami leży, już od kilku tygodni szeroko rozpowszechniony, kalendarz podręczny, w formie kieszonkowy, zawierający na blisko 800 stronach świetnie czytelnego druku (papier bibułkowy) przeobfity materiał adresowy i informacyjny, niezbędny w życiu codziennym, prywatnym i handlowym, niemal każdej chwili dla kupców i przemysłowców, oraz dla instytucji i osób, czynnych w jakiegokolwiek dziedzinie życia społecznego, ekonomicznego i towarzyskiego. „Vade mecum” zawiera poczynając od ogólnych wiadomości adresowych, urzędowych, kalendarzowych i t. p. działy, jakich nie uwzględniły dotąd żadne inne wydawnictwa informacyjne, jak np. spis telefonów Warszawy i miast prowincjonalnych. Dlatego też cała prasa w Królestwie powitała to nowe, tak pożyteczne i miłe wydawnictwo ze szczerem uznaniem. Tabele podatków, procentów, miar i wag, różnych opłat i taks, stosowanych w życiu codziennym, dopełnia całości.

Pojawienie się tak pożądanego kalendarza przytem pomysłowo i umiejętnie łączącego wygodę i pożytek ze stroną estetyczną i Łódź wita szczerze i życzliwie.

Niska cena w sprzedaży pojedynczej przyczyniła się znakomicie do szerokiego rozpowszechnienia „Vade mecum”, w zupełności zasługującego na tę nazwę.

O skrócenie dnia roboczego.

(a) Od inspektorów fabrycznych łódzkiego okręgu przemysłowego wyższe władze zażądały dostarczenia danych statystycznych o długości dnia pracy w łódzkich fabrykach.

Powyższe dane potrzebne są dla uzasadnienia projektu prawa o skróceniu dnia pracy dla kobiet i wyrostków.

Odznaczenie.

Prezes Tow. akc. manufaktury R. Kindlera w Pabjanicach p. Oskar Kindler otrzymał tytuł radcy handlowego.

Casino.

Energiczna dyrekcja teatru Casino po wystawieniu tak aktualnych obrazów jak taniec tango w wykonaniu znanej artystki Messal, oraz wspaniałej humoreski „Tango Manja” obecnie zakupiła jako monopol na Łódź najnowszą sensację zagranicznych rynków kinematograficznych wielką komedję p. t.: „Królowa Tango” w wykonaniu najlepszych artystów firmy „Vitascope” za znakomitą artystką Hanni Weise w głównej roli, w 3 aktach.

Nad program idzie najnowszy dramat włoskiej firmy „Cines” p. t. „Pod Maską Błazna” w 3 aktach. Treść dramatu osnuta została na tle życia wędrownych muzykantów.

Obraz ten obfituje w szereg malowniczych i efektownych scen, nacechowany przytem pięknem lirycznej poezji.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

We czwartek dnia 22 stycznia r. b. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się ćwiczenie s gnałowe II oddziału w domu rekwizytowym III oddziału. W piątek, dnia 23 stycznia r. b., o godzinie 7 i pół wiecz. ćwiczenie sygnałowe IV oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Wystawa afiszy i plakatów.

(a) Zarząd Muzeum nauki i sztuki urządza wystawę afiszy i plakatów.

Z Tow. miłośników godz. rozrywek.

(a) Tow. miłośników godzinnych rozrywek przeniosło swą siedzibę z domu nr. 146 przy ul. Widzewskiej pod nr. 203 na tęże ulicy.

Ze Stow. społ. „Zorza”.

(a) Z dniem 14 stycznia r. b. Stow. spożywcze „Zorza” otworzyło przy ulicy Mazowieckiej nr. 8 filię otwartą sklepu spożywczego.

Nowe kasy chorych w Łodzi.

(a) Z dniem 14 stycznia r. b. rozpoczęły swą działalność fabryczne kasy chorych nowego typu w następujących fabrykach łódzkich:

Ernesta Wevera, Karola Hoffrichtera, „Klinge i Schultz”, Juliusza Heinzla oraz braci Schweikert.

Pożar w pałacu Steinerta.

(a) Wczoraj o godz. 1 m. 20 po po, ludniu w pałacu Karola Steinerta przy ul. Piotrkowskiej № 272 wybuchł pożar. Ogień powstał od eksplozji benzyny. II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej po godzinnej pracy pożar ugasiły. Zazwana straż ogniowa fabryki Scheiblera przybyła na miejsce, lecz udziału w akcji ratunkowej nie przyjmowała.

Szkodliwy kwas.

Rada lekarska (wyjaśniła, że konserwowanie produktów żywnościowych za pomocą kwasów i soli mrowczanych powinno być zabronione, ponieważ są one dla zdrowia szkodliwe.)

— Przy lekcji tango.

Przy ulicy Zarzewskiej nr. 80, Anna Wanderek, 25-letnia krawcowa, wykonywując jakieś trudne pas podczas lekcji tango pośliznęła się, upadła i zwichnęła prawą rękę.

Lekarz Pogotowia udzielił niefortunnej tancerce pomocy.

— Bójka.

Na Bałutach, przy ul. Dątkiej w domu nr. 6 pomiędzy dorożkarzem Lubertem i jego żoną z jednej strony a bratem jego i szwagierką z drugiej wywiązała bójka, w której wszyscy czworo dotkliwie obili się kijami. Lekarz Pogotowia znalazł na pobojowisku familijnem obfity plon. Przyczyna bójki — targ pieniężny.

— Przy pracy.]

W fabryce Szepsa przy ulicy Południowej nr. 68 zemdląta przy pracy 28-letnia robotnica Antonina Bazler.

Po przeprowadzeniu jej do samowiedzy lekarz Pogotowia odwiózł ją do mieszkania.

— Nagły zgon.

Na Starym Ryнку zmarł nagle jakiś starzec, liczący lat około 70. Nazwiska, jak również przyczyny zgonu na razie nie udało się stwierdzić.

B. P. LUDWIK DOMANOWICZ

przemyślnic i obywatel miasta Łodzi, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, we Wrocławiu dnia 17 b. m. pożyłszy lat 46,

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się w środę dnia 21 stycznia o godz. 11-ej przed południem z rampy dworca kolei Fabryczno-Łódzkiej o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zrozpaczone tym strasznym ciosem

Żona, Dzieci i Rodzina.

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz trzeci głośna sztuka w 4 aktach Saanberga „Król bawelniany” która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem na pierwszych przedstawieniach z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W środę po raz 24 arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle”.

W sobotę po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Gęsi i Gązki” wesoła komedia w 5 aktach Bałuckiego.

W próbach arcydzieło literatury dramatycznej współczesnej głośna sztuka Wedekinda w 4 aktach z prologiem „Demon ziemi” z występem w roli głównej znakomitego artysty Romana Żelazowskiego, który reżyseruje powyższą nowość.

Dla wygody publiczności sprzedaż biletów do teatru Polskiego z dniem dzisiejszym przeniesiona została z cukierni p. Ulricha do cukierni p. B. Gostomskiego (A. Roszowski).

Dokończenie naszego sprawozdania z „Króla bawelnianego” dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

„Miniatury” (dawniej „Uranja”).

Od soboty w „Miniaturach” mamy nowy program, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem. Oprócz poprzednich zjechały z Warszawy nowe siły, wśród których niezrównana Borowska rej wodzi — wprowadzając na scenę tę lekkość, która tak doskonale widzów zawsze nastroja.

W komedji „Chrapanie z rozkazu” na sali co chwila wybucha homeryczny śmiech, zawdzięczając w pierwszym rzędzie Kalicińskiemu, znakomitemu wykonawcy roli kaprała Rzerzuchy.

Operetka „Pasowa Róża” daje pole do popisu Kadonowi, Borowskiej i Lawińskiemu.

Część kabaretowo-koncertowa ma znakomitych wykonawców — wobec czego dzisiaj można już śmiało powiedzieć, że powodzenie „Miniatury” w Łodzi zapewnione nie na miesiąc a na lata całe. (g)

Telegramy.

Tel. T. W. A. T. i własne.

Stosunki rosyjsko-polskie.

PETERSBURG. Pismo „Nowoje Wrem.” zamieściło odpowiedź hr. Pierowskiego na znany list prof. Zdziechowskiego z Krakowa w tem samym piśmie na temat stosunków rosyjsko-polskich.

Zdaniem hr. Pierowskiego, obciążenie odpowiedzialnością za obecną politykę anty-

polską narodu rosyjskiego jest rażącym błędem. Pierowski jest przekonany, że w razie tryumfu prawdziwej demokracji w Rosji, wspaniałomyślność i hojność jej w stosunku do obcoplemieńców nie tylko zadowolą, lecz wprowadzą w zdumienie Zdziechowskiego. Przeciwnie Pierowski obawia się nawet, że brak poczucia państwowości wśród demokracji rosyjskiej spowodować może straty dla interesów rosyjskich.

Setny obiad.

PETERSBURG. W czwartek odbędzie się obiad słowiański, setny z kolei. Uczestnicy tego obiadu z pośród działaczy społecznych i państwowych mają poddać szczegółowemu omówieniu politykę Sazonowa w związku z mianowaniem generała niemieckiego Litmana von Sandersa w Konstantynopolu.

Ks. Wied.

WIEN. „Wiener allgemeine Ztg.” donosi ze źródła widocznego inspirowanego: Ks. Wied udaje się z wazelką pewnością do Albanji, aby tam objąć rząd. Odjazd ten nastąpi prawdopodobnie jeszcze w styczniu.

Kondolencje.

PETERSBURG. Dzisiaj w ambasadzie japońskiej składali wizyty kondolencyjne z powodu ostatniej katastrofy żywiołowej, która nawiedziła Japonję, dygnitarze i działacze społeczni.

Napężenie.

WIEN. „Zeit” donosi: Zamieszanie w parlamencie, a z niem napężenie stosunków polityki wewnętrznej rośnie z każdym dniem. Pomimo to rząd wstrzymuje się dotąd od ostatecznego kroku, t. j. od ogłoszenia wejścia w życie paragrafu 14, co by się równało zawieszeniu konstytucji.

Kłopoty albańskie.

WIEN. „Wiener allgemeine Zeitung” donosi z Aten: Polityka przewlekania króla Konstantyna i Venizelosa budzi coraz większe niezadowolenie wśród greckiego korpusu oficerów.

ATENY. Urzędowo zaprzeczają wiadomości włoskiej, jakoby wojska greckie wycofane by miały z Epiru.

PETERSBURG. Koła polityczne są zdania, że prawdopodobnie nastąpi demonstracja flot mocarstw u brzegów Albanji, celem uspokojenia.

Przyjazd ambasadora Giersa do Petersburga połączony jest z porozumieniem Niemiec i Turcji w sprawie reform w Albanji.

Śmierć znanego lekarza.

BERLIN. Zmarł tu dzisiaj dr. Opachowski, rozgłośny operator i dyrektor kliniki w Charkowie.

Odwiedziny.

BERLIN. Z Aten donoszą: Królowa grecka wraz z synem, ks. Jerzym, udaje się do Berlina na urodziny ces. Wilhelma.

Nowy projekt ustawy.

BERLIN. W parlamencie niemieckim wolnomyślni wnieśli projekt ustawy, pozwalającej sile zbrojnej występować w razie rozruchów tylko na wyraźne żądanie władz cywilnych.

Echa zajścia w Saverne.

STASSBURG. W sejmie alzakim przyjęto rezolucję, zwracającą się ostro przeciwko zajściom w Saverne i krytykującą wyrok strassburski. Za rezolucją głosowało 33 posłów, przeciwko tylko 3.

Sport.

Walki zapasnicze w cyrku.

Długo oczekiwana walka Rajkowieza z Jacksonem odbyła się wczoraj i przynad trzeba, nie wywarła wrażenia, aby którykolwiek z nich przeważał siłą lub zręcznością. Było to jedynie potężne zmaganie się dwóch kolosalnych równych sił. Przeciwnicy stosowali wyłącznie nelsony, jednakże bez skutku. Niezmiernie ciekawem będzie powtórne spotkanie się tych olbrzymów, przedstawiających razem pokazną dość wagę 26 pudów, będzie to bowiem dla nich próba wytrzymałości. Jak długo taka walka może potrwać — trudno przewidzieć. Przeciwnicy mogą nawet do kilku godzin.

Paganini dał prawdziwy koncert klasy.

cznej obrony. Wielu ruchami atleta ten przy pomina Ulricha, ustępuje mu jednak w gietkości kończyn. Wildman, z którym Paganini wczoraj walczył, starał się prędko ukończyć walkę, bajeżna jednak obrona przeciwnika długo parowała jego ataki i dopiero po 22 minutach włoch legł pod ciężarem Wildmana. Obronę nagrodzono głośniejszymi oklaskami, niż zwycięstwo.

Luis Gebauer (ex-maska) jest typem doskonale zbudowanego zapasnika; w marę ciężki krępy i świetnie wyszkolony. Pokonanie Kellera na wczorajszym występie nie przedstawiało mu wcale trudności: po 4-minutowej walce tyrolczyk został ułożony na łopatkę chwytem tour de teta.

Baganz po kilkudniowej chorobie powrócił już do zdrowia. Za trzy dni sympatyczny ten atleta rozpocznie dalsze występy.

Clou jutrzejszych walk — spotkanie do rezultatu Wildmana z Jacksonem oraz Ulricha z Gebauerem. B. P.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla usknienia nasladownictwa sprzedaz tylko w skladach aptecznych na

Nawrot No 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

CYRK „DEKADANS”

Dzisiaj, we wtorek — 22-gi dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju

WALKI FRANCUSKIEJ

Dzisiaj walczą: I para. I Walka decydująca! aż do rezultatu. Bez ograniczenia czasu! Tom Jackson cham. championów — Australia contra Wildman jedyny, żydowski cham. świata (Węgry). 2-wie potężne siły. I kto wyjdzie zwycięzca! II para. Rajkowiec cham. świata Serbia contra Paganini cham. Włoch. III para. I Decydująca! Ulrich cham. świata contra Ex Maska. IV para. I Decydująca! Warga Janas cham. Węgier contra Mourzuk Afryka. Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczór.

TAJEMNICA

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamiitnej, miękkiej skóry, oświetlającej pięknej cery, polską na codziennem używaniu mądla Księżka Kneippa.



Sensacja!

Tylko 3 dni.

Sensacja!

„Pod MASKĄ BŁAZNA”

Wstrząsający dramat w 3 aktach w wykonaniu najlepszych artystów włoskiej firmy „CINES”.

NAD PROGRAM:

4 SERJA FANTOMAS, DETEKTYW

Wielki dramat detektywów w 4 aktach, Część 1, Zaginiony inkasent bankowy, Część 2, Krwawa ściana. Część 3. Tajemnicza maskarada. Część 4. W rękach apaszy. W dramacie tym Fantomas odtwarza 3 role: Wuj Mosz — lichwiarz. Tom Bok — amerykański detektyw. Fantomas — mężczyzna w czarnem



CENY ZWYCZAJNE.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie. w niedziele od 10 — 11.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **łobice** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczny** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 ko.

LECZNICA ZĘBÓW

Bombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
 Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner. 1849

Ceny bardzo przystępne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
 róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1913 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-iej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1. Pod № 148ao przy ulicy Rybnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4700; od której zaległość wynosi Rb. 153 kop. 22. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 940; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 7050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.
2. Pod Nr. 210 przy ul. Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13000; od której zaległość wynosi Rb. 563 kop. 35. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2600; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 19500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.
3. Pod Nr. 514a przy ulicy Passaż Meyera, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 7500; od której zaległość wynosi Rb. 244 kop. 50. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 11250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Marca/1 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.
4. Pod Nr. 726 przy ul. [Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 45.200; od której zaległość wynosi Rb. 1506 kop. 04. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 9040; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 67.800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.
5. Pod Nr. 787y przy ul. Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 21.000; od której zaległość wynosi Rb. 626 kop. 20. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4.000 licytacja rozpocznie się od summy Rb. 31.500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 Kwietnia 1914 roku przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.
6. Pod Nr. 789oo przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 2500; od której zaległość wynosi Rb. 81 kop. 50. vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 3750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Marca/2 Kwie.nia 1914 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.
7. pod nr. 804gr przy ulicy Andrzeja obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 17200; od której zaległość wynosi Rb. 613 kop. 87 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3440; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 25800; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.
8. pod nr. 805c przy ulicy Pańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 22500; od której zaległość wynosi Rb. 715 kop. 50 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4500; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 33750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.
9. pod nr. 807 przy ulicy Wólczańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18500; od której zaległość wynosi Rb. 583 kop. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3700; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 27750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfinskim.
10. pod nr. 812nb przy ul. Lipowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30100; od której zaległość wynosi Rb. 899 kop. 98 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6020; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 45150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.
11. pod nr. 821FF przy ulicy Miłsza obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 77100; od której zaległość wynosi Rb. 4208 kop. 97 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 15420; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 115650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 marca (2 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.
12. Pod Nr. 1076b przy ulicy Włodzimierskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9000; od której zaległość wynosi Rb. 293 kop. 40 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1800; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.
13. pod nr. 1097c przy ulicy Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13400; od której zaległość wynosi Rb. 476 kop. 84 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2680; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 20100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Marca (3 Kwietnia 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.
14. pod nr. 1103 przy ulicy Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12800; od której zaległość wynosi Rb. 417 kop. 28 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2560; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 19200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfinskim.
15. pod nr. 1108 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 31400; od której zaległość wynosi Rb. 1632 kop. 48 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6280; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 47100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwiet. 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą
16. pod nr. 1137 przy ulicy Widzewskiej; obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9100; od której zaległość wynosi Rb. 296 kop. 66 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1320; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 13650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.
17. pod № 1137a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12000; od której zaległość wynosi Rb. 391 kop. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2400; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca (3 kwietnia 1914 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.
18. pod № 1169 przy ulicy Targowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30000; od której zaległość wynosi Rb. 978 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6000; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 45000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem
19. pod № 1210a przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 50000 ; od której zaległość wynosi Rb. 1749 kop. 13 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10000; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 75000; termin sprzedaży wyznaczono na 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.
20. pod nr. 1313a/15a przy ul. Zagajnikowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 12000; od której zaległość wynosi Rb. 591 k. 20 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2400; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Grabowskim.
21. pod nr. 1314b przy ulicy Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 15500; od której zaległość wynosi Rb. 492 k. 90 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3100; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 23250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Julianem Ładą.
22. pod Nr. 1398 przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 866 kop. 90 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.
23. pod Nr. 1501 sa/sc przy ulicy Benedykta obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 11300; od której zaległość wynosi Rb. 386 kop. 79 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2260; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 16950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.
24. pod nr. 1524 przy ul. Nowocegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 23000; od której zaległość wynosi Rb. 861 k. 67 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4600; licytacja rozpocznie się od summy Rb. 34500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 marca (6 kwietnia 1914 r.) przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 720 Grudnia 1913 roku.

№ 1465

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
 Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanała (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Karol Bium

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zębów
 mowy
 (jaskanie, seplenie i t. d.)
 podług metody
 Prof. Guttmanna z Berlina.
 Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
 Telefon 13. 52.

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
 Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
 Telefon 19-84.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne
 Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep 606 i 914 (wśródżylnie)
 Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
 od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. Med.

Aleksander Margolis
 Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
 Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
 Przyjmuje od 8 do 9-jej rano i od 5-jej do 7-jej po południu. 1851—6

Dr. med. Leyberg

Krótka, 5 tel. 26-50
 Choroby skóry weneryczne i płciowe
 Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2259

Dziś zupełnie nowy program. Między innymi:

„KRÓLOWĄ TANGO”

Wspaniała komedia w 3 aktach w wykonaniu najlepszych artystów „VITASCOPE” z znakomitą **HANNI WEISE** w gł. r.

NAD PROGRAM:

4 SERJA FANTOMAS, DETEKTYW

Wielki dramat detektywów w 4 aktach,
Część 1, Zaginiony inkasent bankowy, Część 2, Krwawa ściana. Część 3, Tajemnicza maskarada. Część 4. W rękach apaszy. W obrazie powyższym Fantomas odtwarza 3 role: Wuj Mosz—lichwiarz. Tom Bok—amerykański detektyw. Fantomas—mężczyzna w czarnym



CASINO

Ceny zwyczajne! Ceny zwyczajne!

Najlepiej zgrany „Sextett” muzyczny.

Teatr

„OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej

Teatr

„Wielka Sensacja” Od dziś tylko 4 dni.

FANTOMAS

4 serja

W szponach złodzieja w 4-ch częściach.

I część Zniknięcie artefaktyka. II cz. Krwawa ściana. III cz. Tajemnicza maskarada. IV cz. W szponach apaszy.

P. S. Od soboty wielka sensacja „**OSTATNIE DNI POMPEI**”

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

DOM BANKOWY

W-m LANDAU

(Piotrkowska 29)

wynajmuje w swym ogniotrwałym opancerzonym skarbcu

Kasetki (SAFES)

rocznie: R. 12. półrocznie: R. 6.

2275-4

Sprzedawca jest jak muzyk. Argumenty i wywody musi przystosować do usposobienia i upodobań klientów tak, jak muzyk przystosowuje muzykę do ucha i upodobań słuchaczy.

Do sprzedania

mahoniowa nowa sypialnia, ciemno dębowa jadalnia, pianino, kuchenne urządzenie, lampy, gazomierz. Piotrkowska 120 m 33 od 11-1 i o! 4-6 2276

Uczcie się na **Samouczku Reussnera** w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

S

AMOUCEK

ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **bez pomocy nauczyciela**, zatem **bezpłatnie**, czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczku**, zwraca się z **tysiącnym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najniższym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkolej publicznej, lub do poprawienia swoich złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po nkończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą, ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **900, 000 zwoleńników** metody nauczania **Reussnera** i **2,000** jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki **Samouczkom** jego dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże **Samouczków**, istniejących od **1880 roku**, których ceny są stosunkowo niskie, np.: kop. 5, 12, 24, 40, 75, 80, 1.20, 1.40, 1.60. W **Ameryce** są bardzo poszukiwane **Samouczki Reussnera** za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo ich tam trudno dostać. — Nakład autora **Złota** № **6** w Warszawie, który wysyła 1-y zeszyt próbný **gratis** po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop. 2251-2 1

Panienka zdolna

do przykrawania fartuchów potrzebna. **A. ZACHERT**,
Mikołajewska № 23. 2276-0

Profesor rosyjskiego języka szkoły Berlitz

I. Kraśnicki, udziela lekcji języka rosyjskiego i przygotowuje do egzaminów w zakresie programu **gimnazjalnego** i **na stopień ucznia apteekarskiego**, stopień wojskowy i t. p. Zastępca można od 10-12 rano i od 8-10 w.

Konstantynowska 46 m. 8.
2265-3-1

Ogłoszenia drobne.

A. Używane pianino, fortepian Rósnischa, Krala, oraz nowe pianino po cenach najniższych na raty. Chodkowski Mikołajewska 25 2485-6-1

P. Potrzebna młoda kasjerka (lub inna osoba) z kaucją, mogąca prowadzić księgi. Oferty pod „L”. 2472-3-1

Doskonały w smaku „Koniak Imperial”

Żądać wszędzie. 837-20-27

Magazyn muzyczny ALFREDA LESSIGA

Mawrot № 22 (dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.



Wydawca: Jan Grodek.

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie

BALOWE i MASKARADOWE TOILETY

również na śluby podług najnowszych fasonów są do wynajęcia.

M. S. LANDAU, Średnia 4.
Filja w Piotrkowie. 2105-1

!!! ZAWIADOMIENIE !!!

Niniejszym zawiadamiam moich szanownych klientów, że mój **Skład sukna i kortów**, który dotychczas się znajdował na ul. Nowomiejskiej № 11, od dnia **1/14 Lipca r. b.** przeniesiony został na ulicę **Nowomiejską Nr. 15**, upraszam łaskawie przyjąć do wiadomości z poważaniem

S. Sulkes, Łódź Nowomiejska 15.

UWAGA: Skład mój jest zaopatrzony specjalnie w towary 1629-26-1 Akc. Tow. A. G. Borsta, w Zgierz.

Udziałem lekcji gry na **CYTRZE** koncertowej Zakęta № 80 m. 7 (przy Andrzej). Wiadomość w godzinach popołudniowych. 2473-2

Wyjeżdżając, sprzedam za bezcen z kawalerskiego gabinetu biurko, stół, et. manę, krzesła, łóżko i inne rzeczy z domu czesko-berlińskiego Handlarza wybrzezi. Wiadomość u portjera. Wschodnia 62 2488-1

Zofia Riechowka zgubiła paszport, za wydany z gm. Krosów pow. Kutnowskiego gub. warszawskiej. 2487-3-1

Zaginal pies „boks” żółtej maści uszy i ogon obcięte. Nieprawy właściciel odpowie sądownie. Żelazna 7. 2470-2-1

Do sprzedania plac 45-46 z budynkiem drewnianym o dwóch mieszkalniach bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość Zdzisławski Radogoszcz, Żurawia 15.

Redaktor: Anna Grodek.